Nr. 108 · SOSNOWIEC, niedziela dnia 13 maja 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki   Wychodzi codziennie za wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu kwartalnie 4,25, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2 50 —

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7 ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Przyszłość polskiego przemysłu włóknistego.

W jednym z ostatnich numerów D. W. Ztng. zamieścił inżynier Karol Fiedler artykuł o „przyszłym położeniu polskiego przemysłu włóknistego". Artykuł ten zasługuje na uwagę ze względu na treść i osobę autora. Przemysł włóknisty zajmował w wytwórczości Królestwa pierwsze miejsce zarówno co do wartości produkcji, jak i co do liczby kapitałów i zatrudnionych robotników. Pierwsze miejsce zajmowała także wytwórczość włóknista w naszym bilansie handlowym i stanowiła jedyną dziedzinę, w której wywóz nasz przewyższał dowóz. Z tej racji sprawa przyszłości tej gałęzi wytwórczości posiada bardzo ważne znaczenie. Opinja inż. Fiedlera, którego wywody w różnych sprawach gospodarczych przyszłej Polski zamieszczały niejednokrotnie pisma niemieckie i polskie, zasługuje na szczególną uwagę.

„W kołach polskich przemysłowców i ekonomistów narodowych — pisze inż. Fiedler — panuje pogląd, że przy zawieraniu pokoju należy nie dopuścić do ustanawiania od razu wysokich przeszkód cłowych dla tych wytworów przemysłu polskiego, które w większości wywożono do Rosji, lecz, że trzeba ustanowić dłuższy przejściowy termin bezcłowy, albo z niewielkiemi opłatami celnymi, które zwiększanoby stopniowo. Teoretycznie plan ten wydaje się na pierwszy rzut oka korzystnym dla wywozu wytwórczości przemysłowej w Polsce. Gdy jednak sprawę tą zbadamy praktycznie, dojdziemy do wniosków odmiennych.

Ze wszystkich gałęzi przemysłu polskiego wchodzi tutaj w rachubę głównie przemysł włóknisty, który 72 procent wytwórczości swojej zbywał do Rosji.

Metody wytwórczości i cała organizacja przemysłu tego zastosowane były przedewszystkiem do charakteru rosyjskiego rynku zbytu. Gdy w kołach przemysłowców łódzkich poruszano przed wojną możliwość wojny, obawiano się złych następstw dla przemysłu łódzkiego. Katastrofa, której tak się obawiano, nastąpiła. Z powodu długotrwałości wojny obecnej, skutki okazały się jeszcze gorszymi od przewidywanych.

Polski przemysł włóknisty szuka obecnie dróg i środków dla opanowania trudnej sytuacji i oparcia się na nowych podstawach. Wchodzi tutaj głównie w rachubę wytworzenie w stosunkach gospodarczo-politycznych z Rosją powyższego przejściowego okresu".

Ustanowienie takiego okresu przejściowego — zdaniem autora — przeciwne interesom gospodarczym rosyjskiego przemysłu, więc możnaby uzyskać go tylko siłą. Pozatym wywodzi inż. Fiedler, że takie załatwienie sprawy nie przyniosłoby korzyści obu stronom. Kupiec rosyjski, wiedząc, że po pewnym czasie sprowadzanie wytworów polskich będzie utrudnione nie mógłby opierać na nich egzystencji swojego interesu. Również i przemysłowiec polski, mający w perspektywie zamknięcie lub conajmniej utrudnienie wywozu do Rosji, nie mógłby czynić odpowiednich nakładów na obsłużenie tego rynku.

W konkluzji wypowiada autor opinję, że pożyteczniej i zdrowiej będzie dla polskiego przemysłu włóknistego, jeżeli oprze się raz na zawsze na nowych stosunkach, na przyszłym rządzie polskim, który bezwątpienia będzie spadkobiercą tradycji Lubeckich i Mostowskich i starać się będzie w miarę możności utrzymać w Polsce silny i oparty na zdrowych podstawach przemysł włóknisty.

Że część mniej solidnych firm łódzkich musi zniknąć, zwłaszcza znani „fabrykanci bez fabryk", nie ulega wątpliwości. Będzie to jednak mniejszym nieszczęściem, aniżeli przeniesienie się przemysłu tego do Rosji, nieodłączne przy zastosowaniu przejściowych stosunków bezcłownych. Wielkie znane i solidne firmy większe i średnie znajdą napewno po uporządkowaniu stosunków wewnętrznych dostateczne pole działalności.

Wywody te poruszają, jak widzimy, zasadniczo sprawy dla nas bardzo ważne, a opinja o nich niemieckiego ekonomisty zasługuje na specjalną uwagę.

Z Rady miejskiej m. Zawiercia.

W dniu 4 maja po wysłuchaniu o godz. 9 i pół rano Mszy św. w kościele parafjalnym, odprawionej przez ks. kan. Zientarę, Rada miejska m. Zawiercia zebrała się na pierwsze posiedzenie w lokalu magistratu o godz. 11 rano. Zebranie zagaił burmistrz, mianowany przez władze okupacyjne, p. Peikert, przedstawiając radnym wyznaczonego prezesa Rady, p. Franciszka Szymańskiego, inżyniera, który w krótkich słowach powitał Radę i nakreślił plany jej pracy i obowiązków. Poczem radny M. Terech w imieniu 20 radnych odczytał deklarację treści następującej:

„W uroczystym dniu otwarcia Rady miejskiej miasta Zawiercia, my, niżej podpisani członkowie pierwszej Rady powstałej z wyborów w liczbie 20, oświadczamy, że wytrwale i niezłomnie, w miarę sił i możności, dążyć będziemy do osiągnięcia i utrwalenia wolnego i niepodległego państwa polskiego i że cel ten będzie nam gwiazdą przewodnią we wszystkich pracach naszych i zamierzeniach.

Głęboko przekonani, że rozwój miast polskich w duchu narodowym oraz powstanie silnego mieszczaństwa polskiego stanowią nieodzowne warunki urzeczywistnienia naszych pragnień, poświęcimy, jako członkowie Rady miejskiej, swe siły i prace dla dobra i rozwoju miasta naszego, aczkolwiek świadomi jesteśmy, że praca ta w czasach obecnych będzie trudną i niewdzięczną. — Trudną, jako rozpoczęta w chwili wyludnienia Zawiercia i ogromnego zubożenia pozostałej w nim ludności, która nie jest w stanie podołania ogromnym ciężarom miejskim, jakie, wskutek narzuconego nam utworzenia miasta w czasie najmniej ku temu odpowiednim i bez uwzględnienia warunków miejscowych, spadły na nią tak nieoczekiwanie. Niewdzięczną, gdyż skrępowani będziemy w pracach swych obecną ordynacją miejską, która zupełnie nie odpowiada ani potrzebom naszego życia miejskiego, ani naszej tradycji historycznej.

Niezrażeni jednak temi trudnościami będziemy wytrwale dążyć do wytkniętych celów, zwracając przedewszystkiem uwagę na najpilniejsze w tej chwili potrzeby miejskie, za jakie uważamy:

możliwe zmniejszenie i sprawiedliwy podział ciężarów miejskich;

starania o zaopatrzenie miasta w żywność, co nastąpić może jedynie po objęciu aprowizacji przez organizacje społeczne przy jednoczesnym zniesieniu granicy między okupacjami;

zwalczanie spekulacji i lichwy żywnościowej;

dążenie do uruchomienia wszelkich warsztatów pracy;

opiekę nad biednymi i chorymi;

bezwzględną walkę z przekupstwem, nieuczciwością i niesumiennością w pracy społecznej;

dążność do stworzenia tanich i hygienicznych mieszkań robotniczych;

rozwój i ulepszenie przymusowego nauczania.

Wzywamy ludność, aby poparła nasze usiłowania, ku wspólnemu dobru skierowane, i z otuchą w sercach, z wiarą w lepszą przyszłość przystępujemu w Imię Boże do pracy, rozpoczynając ją okrzykiem:

Niech żyje wolna, niepodległa Polska!"

Po odczytaniu tej deklaracji radny p. Terech zaproponował wysłanie do T. Rady Stanu depeszy z prośbą o pomoc w wyżywieniu miejscowej ludności, co też uskuteczniono.

Jako charakterystyczny fakt notujemy, że radni grupy żydowskiej, którzy podpisali poprzednią deklarację — złożyli deklarację dodatkową, w której żądali zupełnego równouprawnienia ludności żydowskiej w sprawach szkolnej, żywnościowej, oraz przy zajmowaniu posad miejskich. Odczytała swoją deklarację także grupa radnych z kurji robotniczej.

Po odczytaniu powyższych deklaracji Rada przystąpiła do wyboru 4 ławników magistratu. Wybrani pp. Stanisław Szymański, dyrektor jeneralny Tow. Akc. „Zawiercie", Marcin Ginsberg, dyrektor handlowy tegoż Towarzystwa, Ignacy Banachiewicz, inżynier, współwłaściciel fabryki, oraz Bolesław Rok, gospodarz rolny. Na wiceprezesa Rady powołano jednogłośnie p. Micha-

ła Terecha, inżyniera-technologa, współwłaściciela fabryki. Poczem Reda wybrała komisję z 9 osób do ułożenia regulaminu Rady, wyznaczywszy na to termin 5 dniowy.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 maja 1917 roku.

Wschodni teren walk:

Nad Narajewką, pod Brzeżanami i nad koleją z Tarnopola do Złoczowa ożywił się chwilami ogień artyleryjski i walka minami

Na froncie macedońskim kontynuowano wczoraj bitwę z jak największą zaciętością, i przewyższała ona w swojej gwałtowności wszystkie walki dotychczasowe na tamtejszym teatrze wojny.

Na północnym zachodzie od Manastyru nie powiodły się ataki nieprzyjscielskie, które miały na celu zdobycie naszych pozycji na wzgórzach. W łuku Cerny odparto rano, po południu i wieczorem z jak największemi stratami nieprzyjaciela ataki masowe Włochów, Francuzów, Rosjan, przedsięwzięte na froncie o 16 kilometrach a przygotowane silniejszym ogniem artylerji i minami.

Na północy od Vodcny odparto krwawo Serbów, którzy wtargnęli do naszej pozycji

Sprzymierzona piechota niemiecka i bułgarska w jak najwytrwalszej obronie i w zaciętych kontratakach, poparta przez artylerje, która szybko się dostosowywała do każdej sytuacji, utrzymała w swoich rękach wszystkie swoje pozycje i biła się świetnie.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Armja bawarskiego następcy tronu księcia Rupprechta: Pod Arras wzmogła się walka artyleryjska. Nasze rowy na zachodzie od Lens i Avion były wczoraj celem daremnych przedsięwzięć nieprzyjacielskich.

Fresnoy mimo ponownych ataków angielskich pozostało w naszych rękach. O posłanie Bullecourt „toczy się walka.

Armja cesarzewicza niemieckiego: Po między Soissons i Rsims akcja bojowa znowu się wzmogła, ale w ogólności była umiarkowana. Przy Górze Zimowej i pod St Marie Feme na wschodzie Cornicy kilkakretnie ponowne ataki francuzkie zostały odparte w zaciekłej walce z blizka lub przez kontrataki. Na północnym zachodzie od Prosnes nieprzyjacielskie ataki częściowo nie powiodły się

Armja księcia Albrechta: W kilku odcinkach skuteczne przedsięwzięcia naszych oddziałów wywiadowczych.

W walce powietrznej stracono 9 nieprzyjacielskich samolotów i zestrzelono z ziemi.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

O pokój niemiecki.

BERLIN, 10 maja. (B TW). Wieczorem 6 b. m. odbyło się w sali sejmu pruskiego zebranie wydziału niezależnego dla osiągnięcia pokoju niemieckiego. Po całym szeregu mów, krytykujących po części bardzo energicznie politykę rządu, odczytano oświadczenie, które brzmi mniej więcej, jak następuje:

„Każdy pokój bez powetowania wojennego i bez przyrostu potęgi oznacza dla nas niepowstrzymany upadek i trwałe zubożenie. Wtłoczeni w granice i stosunki, które umożliwiły tę walkę światową przeciwko nam, nie moglibyśmy nigdy powetować tych olbrzymich ofiar w krwi i majątku; pozostalibyśmy zależni od wrogów naszych, którzy swobodnie władają obszernemi i donośnemi masami ziem.

Niemcy muszą wyjść z wojny z rozszerzoną podstawą rolniczą i przemysłową, ze zwiększoną potęgą polityczną otrzymać muszą skuteczniejszą ochronę za pomocą korzystniejszych granic; muszą uzyskać zabezpieczenie przed ponowną próbą wojny, mającej na celu wygłodzenie i muszą pod względem gospodarczym, wojskowym i politycznym ustanowić silną samodzielną pozycję przeciwko anglosasom przez rozszerzone posiadłości kolonjalne, przez panowanie nad wybrzeżem flamandzkiem i przez posiadanie wystarczających punktów oparcia za morzem."

Położenie w Piotrogrodzie

Bern, 11 maja, (BTW) W dłuższym artykule w „Daily Telegr." opowiada bawiący w Londynie korespondent piotrogrodzki tegoż pisma: Rosji losy spoczywają chwilowo całkowicie w rękach wyszłych z rewolucji delegatów rady robotniczej i żołnierskiej; owładła ona piotrogrodzkimi robotnikami i żołnierzami i potrafi każdej chwili rękę swoją położyć na machinę państwową Tymczasowy rząd jest więc zmuszony poddawać się jej dyktatorskim radom, czem się tłumaczą niejedne niezrozumiałe postanowienia; jest rzeczą bardzo nieszczęśliwą, że rada delegowanych siedzi w zupełnie nierosyjskim Piotrogrodzie, gdzie żyje znaczny procent Finów i tysiące osób pochodzenia niemieckiego, wśród których jest wielu zdrajców.

Meksyk i Stany Zjednoczone.

BERN, 10 maja. (B T W). Pisma włoskie i francuskie przynoszą w ostatnich dniach nadzwyczaj sensacyjną wiadomość, że rząd meksykański, który dotychczas wprawiał w ustawiczne kłopotliwe położenie rząd Stanów Zjednoczonych, zmienił nagle podstawę i zamierza przyłączyć się teraz do Stanów Zjednoczonych. Przedstawiciel rządu meksykańskiego w Paryżu złożył w tych dniach zeznania w sensie, nie pozostawiającym żadnych wątpliwości, że generał Carranza, który objął definitywnie stanowisko prezydenta Meksyku, skłania się coraz bardziej do polityki Wilsona i poczynił już pewne kroki w tym kierunku, aby doprowadzić do zupełnego pojednania Stanów Zjednoczonym z Meksykiem. Przedstawiciel Meksyku w Paryżu jest przekonany, że czy prędzej czy później i rząd meksykański przyłączy się do koalicji.

Pisma włoskie, które mają podobne informacje z innej strony, zapewniają, że na zmianę stanowiska Carranzy przyczyniło się głównie wystąpienie Guatemali.

Orędzie Papieża o pokoju.

Z Genewy donoszą do berlińskiej „Voss. Ztg.".

Papież Benedykt XV przesłał w liście, skierowanym na ręce kardynała sekretarza stanu, Gaspariego orędzie treści pokojowej, które, według relacji włoskiej Agencji Radjo, brzmi jak następuje:

Żywiliśmy nadzieję, że Zbawiciel zwrócił łaskawie umysły wszystkich ku temu, aby przyjęli ojcowskie napomnienie pokojowe, jakie wystosowaliśmy z okazji pierwszej rocznicy wybuchu straszliwej wojny, do narodów, prowadzących wojnę i do ich przywódców. Ukazaliśmy naonczas narodom jedyną drogę, na jakiej zaprzestać mogłyby swych sporów w sposów zaszczytny i korzystny. Określiliśmy podstawę, na jakiej winna spoczywać pokojowa organizacja państw, aby stała się trwałą Zaklinaliśmy narody, by zaniechały swych zamiarów wzajemnego niszczenia się, a doprowadziły do porozumienia się na zasadzie słuszności i sprawiedliwości.

Stwierdzić jednak, niestety, musimy ku wielkiemu bólowi naszemu, że jedno z naszych życzeń najdroższych pozostało zupełnie niespełnionem, a głos nasz przebrzmiał bez echa. Narody walczące pozwoliły się w dalszym ciągu unieść burzą straszliwą, powodującą wszędzie spustoszenie i nieszczęście. Pomimo to jednak nie porzuciliśmy naszych nadziei pokojowych.

Życzenie doprowadzenia do tego dobroczynnego pokoju stało się w rzeczywistości powszechnem, przeto spodziewamy się, że i rządy pójdą za głosem radzącym umiarkowane. Mamy zatem nadzieję, że niedalekim jest ów dzień, w którym wszyscy ludzie, jako jednego Ojca synowie, uważać się znów zechcą zajemnie za braci".

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dn. 12/V.

Nabożeństwa.

— Jutro w niedzielę porządek nabożeństw w sosnowieckim kościele parafjalnym będzie natępujący: Msze św. o godz. 6, o 8, o 9 i 10 rano. Suma o godzinie 11-ej. Nieszpory o 3 i pół po południu.

— **Od Wydawnictwa.** Z dniem 14 b. m. redaktor naszego pisma p. Bolesław Szczepkowski otrzymuje dłuższy urlop z powodu wyjazdu w sprawach osobistych.

— **Wybory w Stowarzyszeniu Techników.** W niedzielę dn. 13 b. m. odbędą się wybory do Zarządu Stow. Techników. Oczekiwany jest z tego powodu liczny zjazd techników całego Zagłębia do Sosnowca. Jak się dowiadujemy, pewna grupa stowarzyszonych prowadzi ożywioną agitację pod hasłem ponownego wyboru do władz Stowarzyszenia niektórych dotychczasowych członków Zarządu. Należy oczekiwać, że wybory w Stowarzyszeniu Techników dadzą pożądane ogólnie wyniki i na czele jednej z najpoważniejszych instytucji Zagłębskich staną ludzie, wyznający zasady szczerze narodowe i obywatelskie i jedynie interes polski mający na widoku. Tego po Stowarzyszeniu Techników oczekuje cały inteligentny ogół miejscowy i ma prawo być najzupełniej przekonanym co do takiego rezultatu wyborów.

— **Wznowienie pracy.** W fabryce lin drucianych i konopnych Deichsla wznowiono pracę. Zarząd firmy, rozumiejący trudną dolę robotnika, uwzględnił wszystkie warunki przedłożone przez swych robotników, dlatego też wznowiono pracę po jednodniowej zaledwie przerwie. Robotnicy otrzymali z powodu zmiany waluty podwyżkę 16 proc., niezależnie od tego 15 proc. ponad zapłatę, otrzymywaną w markach. Zwiększono również dwukrotnie ilość wydawanej mąki komitetowej na jedną osobę w rodzinie miesięcznie. Czyn firmy Deichsel zasługuje na szczególne uznanie i wyróżnienie.

— **Osobiste.** Dowiadujemu się, że znany i powszechnie szanowany w naszem mieście dr. Marceli Sawicki przed upływem tego miesiąca opuszcza nasze miasto. Dr. S. wyjeżdża do Warszawy, gdzie obejmuje kierownictwo słynnego laboratorjum dr. Serkowskiego, któremu powierzono katedrę na wszechnicy warszawskiej. Dr. Sawicki spędził w Sosnowcu kilkanaście lat, przyjmował czynny udział w życiu miejscowem, był czynnym członkiem wielu instytucji społecznych i kulturalnych, ostatnio prezesem Towarzystwa Lekarskiego. W gronie kolegów lubiany i szanowany, ceniony dla swojej wiedzy rozległej, w szerokich masach pacjentów zostawi niewątpliwie żywą pamięć, która mu towarzyszyć będzie zawsze w cichem a wielce zasłużonem życiu cenionego lekarza i zacnego obywatela.

— **Zebranie miejscowego Koła PMS.** „Z przyczyn od Zarządu niezależnych Ogólne Zebranie Członków naszego Koła P. M. S. odbędzie się nie 12 maja, jak to było ogłoszone, lecz 22 maja r. b. w Sali Związku Robotników Chrześcijańskich o godzinie 6-ej w pierwszym i o 7 i pół w drugim terminie. Zarząd Koła".

— **8-klasowe Gimnazjum żeńskie** J. Siwikowej w Sosnowcu, ulica Małachowskiego Nr. 7 przyjmuje zapisy nowych kandydatek codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 9 rano do 2 popołudniu (do dnia 23 maja włącznie) do klas podwstępnej, wstępnej i sześciu klas następnych. Kandydatki do klasy VII nie są przyjmowane. Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 24 maja o godz. 12 w południe.

— **Wieczór operowy.** Pani Marja Kamińska-Latoszyńska, znana i ceniona primadonna opery Warszawskiej zjeżdża do Sosnowca 27 b. m. na wielki koncert operowy. Na program złożą się arje z oper Moniuszki, Zalewskiego, Pucciniego, Verdiego. Niezwykle interesujący, a dotąd w Sosnowcu nie słyszany program ściągnie niewątpliwie całą muzykalną publiczność naszego miasta. Bliższe szczegóły podane będą niebawem.

— **Polskie Związki Zawodowe** urządzają wielki wiec informacyjny w niedzielę dnia 13 maja 1917 r. we własnej sali domu związkowego na Pogoni. Początek zebrania o godz. 3 popołudniu. Omawiany będzie przebieg obecnego strejku w kopalniach i sprawozdanie delegatów ze swych czynności.

— **Poczta miejska.** Opłaty na poczcie miejskiej począwszy od 29 z. m. ustalona została, jak następuje; 1) od listów zwyczajnych i pocztówek 5 fen., 2) za depesze i listy pilne w centrum miasta 30 fen., poza centrum miasta 70 fen., 3) za wynajęcie skrzynki pocztowej na poczcie miesięcznie 6 marek.

— **Stan zdrowotny.** Wykaz urzędowy wypadków chorób zaraźliwych, zameldowanych w czasie od 21 do 28 kwietnia b. r. przedstawia się jak następuje: Tyfus-plamisty: Sosnowiec 10, Będzin 1; tyfus brzuszny: Sosnowiec 4, Zawiercie 2, Czeladź 1, Wysoka 1; Szkarlatyna: Czeladź 1.

— **Komisja Zasiewów** zawiadamia, że na niebieskie kartki wydaje ziemniaki powtórnie po 3 pudy, począwszy od soboty 12 maja.

— **Ze straży.** Komendant Sosnowieckiej Straży Ogniowej Ochotniczej wzywa wszystkich czynnych członków Straży do stawienia się na próbę w dniu 13 b. m. to jest w niedzielę o godzinie 3 po południu do remizy Straży.

— **Zmarnowane drzewka.** Wiele drzewek na ul. Trzeciego Maja, Dietlowskiej, Sienkiewicza, Alei etc., pobcinanych w okropny sposób przed paru miesiącami, widocznie niezbyt umiejętną ręką — zupełnie uschło. Jest też sporo takich drzewek, które z wielką trudnością będzie można utrzymać przy życiu. Wogóle, gospodarka wiosenna w roku bieżącym stała się istną klęską dla ubogiego drzewostanu w Sosnowcu.

— **Mostek na Czarnej Przemszy.** przy ul. Jasnej dotychczas nie został naprawiony. Miasto pozostaje głuche na głosy prasy w tej palącej sprawie. Podobno mostek zupełnie się już zawalił. Może to wreszcie poskutkuje.

— **Zacisze.** W niedzielę dnia 13 b. m. demonstruje tragedję życiową w 4 wielkich częściach w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych p. t. „Rezerwistki". Na scenie pod kier. Wł. Bernatowicza „Łobzowianie" wesoły i pełny humoru wodewil ze śpiewami i tańcami. W poniedziałek 14 b. m. ostatnie przedstawienie na korzyść kierownika sceny p. Wł. Bernatowicza. Odegranym zostanie „Szpieg" dramat historyczno-narodowy w 3 aktach, osnuty na tle powstania w 1863 roku. Współudział przyjmują pp Gloger, Jędrzejkiewicz, Nowicki, Bernatowicz, Adamowicz, Lewicka i inni.

Dom wychowawczy dla chłopców.

W ubiegły wtorek dnia 8-go Maja o godzinie 6-ej po południu przy ul. Dziewiczej Nr. 11 w Sosnowcu wejście od Alei przez ul. Moniuszki) odbyło się uroczyste poświęcenie istniejącego od paru miesięcy — „Domu wychowawczego dla chłopców". Dom ten powstał, jak już pisaliśmy w swoim czasie, dzięki usilnym staraniom chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Aktu poświęcenia, w obecności licznie zebranych przedstawicieli różnych instytucji społecznych, dokonał prezes Tow. Dobroczynności ks. rektor Franciszek Raczyński, który następnie wygłosił piękne przemówienie o znaczeniu domów wychowawczych dla młodzieży opuszczonej i dla społeczeństwa.

Z powodu przypadających w owym dniu Imienin głównego opiekuna „Domu", p. Stanisława Kraupego — dziatwa złożyła przy tej okazji gorące życzenia solenizantowi, który, serdecznie dziękując, zachęcał chłopców do pracy nad sobą, porządku, posłuszeństwa przełożonym i zgody.

Nowa instytucja zajmuje cały gmach trzypiętrowy, należący do p. Chołdyka, z obszernem podwórzem. Dom stoi w zdrowej okolicy, posiada doskonałe powietrze, pokoje są duże, słoneczne. Na kilkadziesiąt czyściutko utrzymywanych ubikacji składają się wielka sala wykładowa, jadalnia, sala reakrecyjna, warsztaty, sypialnie, pokój dla chorych, łazienka, pralnia apteka, kuchnia, spiżarnia etc.

Dom wychowawczy jest zakładem zamkniętym. Przyjmowani są chłopcy w wieku od lat 10 do 16, pozostający bez opieki, również malczy, karani sądownie za małe przestępstwa, mogą być do zakładu przyjęci. Teraz przebywa w „Domu wychowawczym" 20 chłopców, przeważnie sierot. Miejsc jest daleko więcej. W miarę rozwoju instytucji, co należy w zupełności od oparcia ze strony ofiarnego społeczeństwa, zakład będzie mógł umieścić około 10 opuszczonych chłopców, wyrwanych ze środowiska zabójczego ulicy.

„Dom" daje chłopcom kompletne utrzymanie, a więc: mieszkanie, życie, odzież, a co najważniejsze, wszczepia zasady religijno-moralne, daje wykształcenie elementarne i uczy jakiegokolwiek rzemiosła: stolarstwa, krawiectwa lub szewca. Chłopcy od godziny 8 do 12-ej uczą się w szkole po południu zaś pracują w warsztatach. Obecnie czynny jest warsztat stolarski, którym kierują fachowcy pp.: J. Rogoziński, J. Marszałek i J. Szypkowski. „Domem wychowawczym" z z ramienia Tow. Dobrynności zarządza p. Ziółkowska.

Nowej, tak doniosłej i potrzebnej w Sosnowcu placówce kulturalno — społecznej, z całego serca składamy życzenia: „Szczęść Boże"!

Pol.

Z Będzina.

+ **Nowy zarząd klubu obywatelskiego** ukonstytuował się jak następuje; prezes p. Stokowski, zastępca p. Wardzięchowski, sekretarz p. Wizbek, skarbnik p. Salski, gospodarz p. Walewski.

+ **Termin płacenia pierwszej raty podatku mieszkaniowego** odroczony został do d. 19 czerwce po tym terminie, ściąganą będzie kara w ilości $^1/_3$ wraz z sumą podatku.

OFIARY.

Za nietaktowne obejście się rekwetratorem Magistratu p. Zmigrod składa na polską Macierz Szkolną marek 10.

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI, Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dębilńska Nr. 7.

Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.